

Numer wywiadu: 9

Streszczenie wywiadu pogłębionego (IDI): „Rodzina w Polsce 2025: Wolność Religijna, Małżeństwa Mieszane i Transformacja Społeczna”

Metryczka wywiadu

A) Płeć respondenta/ respondentki:

kobieta

B) Konfiguracja światopoglądowa partnerów /małżonków:

kobieta: ateistka

mężczyzna: katolik

C) Rodzaj związku:

małżeństwo

D) Wiek małżonków /partnerów:

kobieta: 40 – 49 lat

mężczyzna: 40 – 49 lat

E) Wiek i płeć wspólnych dzieci (od najstarszego):

1) córka 16 lat

2) syn 14 lat

F) Łączny staż związku w latach: 25 lat

Część I: Charakterystyka związku mieszanego

Początki związku: czy różnice (religijne, wyznaniowe lub kulturowe) były od początku widoczne?

Na początku nie, bo mąż nie jest praktykujący, więc nie zauważali różnic. Pojawiło się to dopiero w okresie świątecznym – mąż z rodziną chodzili do Kościoła, a respondentka nie chciała im towarzyszyć.

nie mieliśmy wielkich tematów religijnych na początku, tylko dlatego że on też nie uczęszczał chodzenia do kościoła lub jakichkolwiek mszy, czy czegośkolwiek. Wiadomo, że były święta różne i wtedy chodził do kościoła, ja wolałam zostać w domu, on chodził ze swoją rodziną.

Na początku respondentka z ironią wypowiadała się o wierze męża, ale z czasem przestała. Zachowuje swoje komentarze dla siebie. Bawiło się np. że jej teściowie modlą się przed posiłkiem.

*na początku mogłam być sarkastyczna, jeżeli chodzi o jego wiarę, bo ja sama nie wierzyłam i były to dla mnie głupie rzeczy i głupie obrzędy i rytuały”
„No i na początku, jak przychodzili jego rodzice i modlili się, czy tam przed jedzeniem, czy cokolwiek, było to dla mnie śmieszne, no ale przestałam to już później ironizować*

Czy różnice miały wpływ na decyzję o sposobie sformalizowaniu związku (np. ślub kościelny, cywilny) lub o nieformalizowaniu związku, wspólnym życiu?

Najpierw wzięli ślub cywilny i respondentka chciała przy tym zostać, ale mąż i jego rodzina naciskali na ślub kościelny – zgodziła się pod warunkiem, że ona nie będzie za to płacić.

*my na początku wzięliśmy ślub cywilny, który mi zupełnie wystarczył, jemu nie do końca. Starał się mnie nie naciskać, ale jednak jego rodzina naciskała na to, żebyśmy mieli ten ślub kościelny, więc zgodziłam się dla samej ceremonii, nie miało to dla mnie większego znaczenia
no tak, bo ja nie chciałam go formalizować w kościele, a on chciał. Ale tak jak mówię, już zrobiłam to po prostu dla samej ceremonii, ale moim warunkiem było to, że ja ani grosza na to nie wydam*

W jakich sytuacjach w codziennym życiu najbardziej widoczne są różnice? (religijne, wyznaniowe lub kulturowe)

Respondentka wolałaby spędzać święta Bożego Narodzenia w ciepłych krajach, ale mąż nie chce, jest to dla niego ważne święto, które chce spędzać w Polsce z rodziną

ja wolałam wyjechać do ciepłych krajów, gdzie on stwierdził, że on nie może wyjechać, bo ten czas jest bardzo ważny, żeby go sobie spędzać z rodziną. I to przede wszystkim jego rodzina wydaje mi się, że bardziej cisnęła na to, nie on. Tak że już zaakceptowałam w tym momencie, że święta Bożego Narodzenia, które są najważniejszymi świętami w roku, jednymi z najważniejszych dla katolików, no zostaję w domu, siedzę w domu, mimo tego, że miałabym bardzo ochotę wyjechać

Gdy mąż rozmawia z dziećmi/swoją rodziną o Bogu/sprawach religijnych, respondentka

odłącza się z rozmowy, wychodzi z pokoju
Do Kościoła chodzi mąż z dziećmi, respondentka im nie towarzyszy

kiedy ja nie pojawiam się w tym kościele, to jak najbardziej, i szanuję go za to, że on szanuje, że ja nie mam ochoty tam iść.(...) była rozmowa na ten temat, a czy ty nie możesz iść? No nie, nie mogę. I przez pierwsze lata była rozmowa na ten temat, ale przez pierwsze lata nie mieliśmy dzieci, więc tak jakby przyzwyczaiał się, że ja już po prostu nie pójde

Część II: Dynamika światopoglądowa w życiu rodzinnym

Czy małżonkowie /partnerzy rozmawiają w domu na tematy światopoglądowe lub religijne?

Rozmawiają z dziećmi, każde osobno, ale ze sobą nawzajem nie.

*nauczyliśmy się po tylu latach już szanować nasze zdania i nie komentować wiary lub niewiary innego
staramy się mieć właściwie te rozmowy osobno z dziećmi, ale nie krytykujemy się, jeżeli chodzi o rozmowę, dialog, wzajemnie. Czyli jeżeli tata rozmawia z nimi o wierze, to ja się usuwam, jeżeli ja rozmawiam z nimi o niewierze, to tata też się usuwa*

Jeśli nie rozmawiają: dlaczego?

Nie rozmawiają ze sobą nawzajem, ponieważ respondentkę drażnią rozmowy o Bogu, uważa, że wiara wynika z niskiego poczucia własnej wartości

Czy respondent/ka miał/a kiedyś wrażenie, że otoczenie (np. rodzina, sąsiedzi, instytucje) ocenia ich związek ze względu na różnice (religijne, wyznaniowe lub kulturowe)?

Rodzina męża respondentki nigdy nie powiedziała jej bezpośrednio nic negatywnego związanego z jej ateizmem, jednak respondentka jest przekonana, że w rozmowach z mężem komentują jej postawę.

Część III: Wychowanie dzieci w związku mieszanym

Jak małżonkowie /partnerzy podjęli decyzję o wychowaniu religijnym dzieci?

Decyzje były podejmowane po urodzeniu dzieci, „na bieżąco”. Ojciec chciał je wychować w wierze, matka bez wiary, ostatecznie po dyskusjach powstał model mieszany – dzieci widzą jak żyją rodzice i mają wolną rękę co do tego, czy chcą uczestniczyć w obrzędach religijnych, czy nie.

Jak wychowanie religijne dzieci wygląda w rodzinie w praktyce?

Dzieci widzą jak żyją rodzice i mają wolną rękę co do tego, czy chcą uczestniczyć w obrzędach religijnych, czy nie. Dzieci rozmawiają z rodzicami o wierze (osobno z ojcem i osobno z matką), jeśli chcą - idą z ojcem do kościoła w święta, jeśli chcą przystępują do sakramentów i chodzą lub nie chodzą na religię. Dzieci są ochrzczone – matka była temu przeciwna, ale ojcu bardzo zależało, więc się zgodziła, bo nie było to dla niej aż tak istotne. Syn chodzi na lekcje religii, córka po kilku latach się wypisała. Syn nie przystąpił do komunii (był to czas koronawirusa, ojciec zapomniał się tym zająć, a matka nie chciała mu o tym przypominać). Córka przystąpiła do komunii, ale nie chciała przystępować do bierzmowania. Mimo niezadowolenia ojca – ostatecznie do bierzmowania nie przystąpiła.

Matka stara się nie okazywać przy dzieciach silnie swojego ateizmu, by uszanować męża i jego rodzinę.

Czy różnice światopoglądowe (kulturowe lub religijne) komplikują wychowanie dzieci?

Powstał konflikt po urodzeniu dzieci – odnośnie chrztu. Matka nie chciała chrzczyć dzieci, ojciec chciał. Ostatecznie respondentka ustąpiła, gdyż uznała, że nie jest to dla niej aż tak istotna kwestia.

Czy dzieci pytają o różnice (wyznaniowe /światopoglądowe /kulturowe) między rodzicami?

Tak, pytają czemu matka nie wierzy, a ojciec tak, czemu ojciec nie chodzi do kościoła w każdą niedzielę, pytają matki, czy nie wierzy i dlaczego. Córka (starsza) zadaje trudniejsze pytania, niż syn.

Zapytała się mnie kiedyś czy wierzę, więc jej powiedziałam prawdę, że nie, stwierdziłam, że wiara jest dla ludzi, którzy mają małe poczucie wartości. I zapytała dlaczego, więc powiedziałam, że nie wierzą sami w siebie, więc muszą wierzyć w coś. to jest dość ciężkie, bo w momencie kiedy pytają dlaczego mama tak, a tata tak, no to właściwie nie wiemy co odpowiadać.

Jak rodzice tłumaczą dzieciom swoją sytuację?

Starają się im powiedzieć, że mają różne poglądy, ale należy szanować przekonania innych osób, oraz, że można mieć wybór.

córka ostatnio nie chciała iść z nim do kościoła, syn jeszcze chodzi. Ja to szanuję, ubieram go ładnie, i wychodzą, i on się pyta dlaczego ty nie idziesz, a ja mówię przecież wiesz, że ja nie do końca wierzę, ale idź z tatą, to jest fajne. Więc tak jakby wspieram to, że mogą mieć ten wybór

Czy dzieci spotkały się z trudnościami (np. w szkole, wśród rówieśników) związanymi z tym, że rodzice mają odmienne przekonania religijne lub kulturowe?

Matka nie ujawnia w szkole, że jest osobą niewierzącą, gdyż obawia się, że dzieci będą miały z tego powodu trudności.

Jeżeli chodzi o szkołę, jeżeli chodzi o inne areny, ja nigdy się nie wypowiadałam głośno, że jestem ateistką, po to, żeby nie komplikować dzieciom życia

Jakie wartości związane z różnorodnością religijną lub światopoglądową rodzice chcą przekazać dzieciom? Czy wychowanie w związku mieszanym przynosi dzieciom korzyści? Jakie?

Tolerancja, szacunek dla poglądów innych osób, poczucie, że mogą same decydować kim chcą być

*dzieci nasze jednak widzą, że można być innymi i być razem, że można wierzyć w co innego i jednak szanować drugiego człowieka
wydaje mi się, że uczy właśnie tolerancji. Tolerancji innego człowieka, tolerancji innego zdania. I to jest dla mnie właściwie najważniejsze, że można się szanować mimo tego, że ma się zupełnie odmienne zdanie lub wiarę
one mogą wybrać to, co one czują, i to jest dla nas ważne, żeby one były przede wszystkim sobą i chciały wierzyć w to, w co chcą*

A czy wynikają z tego jakieś wyzwania dla dzieci? Jakie?

Respondentka uważa, że głównym wyzwaniem dla jej dzieci jest wybór wiary. Przez to, że matka jest ateistką, a ojciec katolikiem mają one dylemat, jaką drogą podążać.

na pewno mają wyzwanie, dlatego że mama nie wierzy, tata wierzy, są razem i co my teraz mamy zrobić? Czy ja mam wierzyć, czy ja mam nie wierzyć? Tak że jest to pewnego rodzaju wyzwanie dla nich. Mamy iść za tatą, czy mamy iść za mamą? Czy jest to kwestia wyboru mamy czy taty?

Respondentka uważa, że córka nie jest wierząca, ale nie chce o tym mówić, by nie sprawić przykrości ojcu.

Część IV: Refleksje i podsumowanie

Na podstawie doświadczeń i obserwacji - czy w Polsce wszyscy mogą swobodnie żyć zgodnie ze swoim światopoglądem?

Nie

definitywnie jest trudno w Polsce uważam być nie katoliczką, bo można być skrytykowanym, ludzie mogą być traktowani zupełnie inaczej

Jeśli nie wszyscy – kto jest ograniczany? W jaki sposób się to przejawia?

Osoby niewierzące są piętnowane, gdyż większość Polaków to katolicy.

*jeżeli chodzi o religię w szkole, to nie chwalę się, że jestem ateistką, bo boję się właśnie tej krytyki. I boję się krytyki przede wszystkim nie w stosunku do mnie, ale do dzieci.
„Nie wiem, no mamy taką kulturę jaką mamy, wszyscy zostali wychowani akurat w tej wierze, i jest duży nacisk, że w momencie kiedy ktoś nie wierzy w to, w co ja wierzę, to jest, nie wiem, głupi, jest niefajny, lub jest wręcz diabeł u starszych kobiet.*

Czy respondent/ka lub współmałżonek/ka odczuwa jakieś ograniczenia w praktykowaniu swojej wiary /życiu zgodnie ze swoim światopoglądem?

Respondentka uważa, że nie ma żadnych ograniczeń związanych z byciem ateistką, jednak nie może otwarcie mówić, że jest niewierząca, by nie spotkać się z krytyką.

Z perspektywy własnego doświadczenia, jak respondent/ka ocenia wpływ związków mieszanych na życie rodzinne i społeczeństwo?

Związki mieszane uczą tolerancji dla innych poglądów, szacunku do innych ludzi, ale jednocześnie komplikują życie rodzinne, ograniczają spójność rodziny.

Na pewno z jednej strony komplikują, dlatego że, tak jak powiedziałam wcześniej, nie uczestniczymy w tych samych ceremoniach w pewnym sensie, ale uważam też, że wzmacniają, bo wzmacniają szacunek do drugiego człowieka

Czy w szerszym kontekście społecznym związki mieszane mogą zmieniać postawy, np. zwiększać tolerancję lub zrozumienie dla różnorodności?

Uczą szacunku, tolerancji, tego, że różni ludzie mogą razem pokojowo koegzystować

te dzieci nasze jednak widzą, że można być innymi i być razem, że można wierzyć w co innego i jednak szanować drugiego człowieka. One widzą, że ja tam jestem na tych świętach, nie uczestniczę może w samej modlitwie, ale ja jestem tam. Lub same te dekoracje, o których wspominaliśmy, że jednak nie wierzę, ale dekorować lubię. Czyli człowiek jest w stanie uszanować innego człowieka, mimo tego, że mamy inną religię

Czy jest coś, co respondent/ka chciałby/chciałaby zmienić w swoim podejściu do radzenia sobie z różnicami religijnymi lub światopoglądowymi w rodzinie? Co?

W swoim nie, ale za to wołałaby żeby jej mąż pytał, czy dzieci chcą iść do kościoła.

„ale wołałabym, żeby padło pytanie czy chcesz iść do tego kościoła, a nie idziemy do kościoła, gdzie jestem też w stanie to uszanować, no bo jest to dla niego ważne”

Respondentka chciałaby też nie ulegać irytacji w stosunku do męża, gdy chodzi o sprawy religijne.

Czy respondent/ka ma jakieś rady dla innych rodzin w podobnej sytuacji? Jakiej?

Należy szanować wiarę drugiego człowieka, wspierać go w tym. Nawet jeśli my sami nie wierzymy, możemy z szacunku być obecnymi podczas ceremonii, czy modlitwy. Ważne jest, by również nie zmuszać nikogo do wiary lub niewiary, pozwolić każdemu decydować samemu (zwłaszcza dzieciom).

nie zmuszajmy dzieci do jakiegokolwiek wiary, dajmy im wybierać, definitywnie, dajmy ludziom zezwolenie na to, żeby wierzyli w co chcą i uszanujmy to”

„ważne jest to, żeby jednak nie naciskać drugiemu człowiekowi, że musi wierzyć, lub nie powinien wierzyć, żeby jednak czasami uczestniczyć w tych rytuałach i ceremoniach, w które drugi człowiek wierzy i wspierać go w tym. Wspierać go w tym może nie słownie, bo w tym momencie ja nie jestem w stanie wspierać, że on wierzy i ja też będę wierzyć, tylko wspierać na zasadzie wiem, że wierzysz, dla ciebie to jest ważne i szanuję to

Uwagi końcowe respondenta/respondentki

brak